

P. 450,  
Zwyczajy

Reserva  
L. inv. 1582  
obr. T.

BIBLIOTEKA  
SEKCIJ WYDAWNICZE  
JEDNOSTEK WOJSKA NA ŚR. WSCM  
DZIAŁ XIX - C Nr 10

ZWYCZAJE ŻYCIA CODZIENNEGO NA WYSPIACH BRITYJSKICH

Podaję czytelnikowi zbiorek uwag i rad odnośnie obyczajów brytyjskich, ażeby ułatwić mu znalezienie się w tym nowym dlań społeczeństwie. Społeczeństwo to jest bodaj najstarszanniej wychowane ze wszystkich w świecie, przy czym formy tego wychowania sięgają do wszystkich odłamów i klas społecznych. Są bardzo małe różnice w zachowaniu się arystokrata i robotnika, w formach współżycia Anglika, Szkota lub Walijszczyka. Formy te są wpajane Brytyjczykowi od dzieciństwa tak w domu rodzicielskim, jak przez szkołę, i to bynajmniej nie z czystego snobizmu. Celem ich jest ułatwienie sobie życia i unikania wszystkiego co bliźniemu może sprawić przykrość lub irytację.

Brytyjczyk jest bystrym obserwatorem i z zachowania się cudzoziemca wyciąga wnioski odnośnie jego wartości, jako człowieka i partnera w pracy i w towarzystwie. Za tym - jeśli chcesz zdobyć sobie dobrą opinię, sympatię i przyjaźń - nie rób nic, coby w oczach Brytyjczyka było nieprzyzwoite i świadczyło o złym wychowaniu. Brytyjczyk jest uprzejmy i gościnny. Jest jednak powściągliwy i okaże ci swoje serce dopiero wtedy, gdy się przekona, że wart jesteś jego przyjaźni.

Cechy osobiste.

1) Brytyjczyk chociaż przepojony dumą narodową, jest skromny i uczynny we współżyciu. Nienawidzi on bluff'u i chełpienia się. Przy poznaniu odnosi się do ciebie życzliwie i z zaufaniem. Jest naogół prawdomówny i spodziewa się tego samego po tobie. To też lepiej jest nie mówić nic, aniżeli "bujać". Straci on natychmiast całe zaufanie, gdy przyłapie cię na kłamstwie.

Biblioteka Polska POSK  
w Londynie  
WYMIANA

2) Brytyjczyk nigdy nie mówi o sobie. Jest w bardzo złym tonie opowiadać nie proszony i nie pytany o siebie, o swoich sukcesach i bohaterstwach - choćby były prawdziwe. Przypadnie mu o wiele więcej do gustu, gdy na jego pytanie, np. o odznaczenie bojowe, odpowiesz skromnie i z zażenowaniem, względnie z humorem, nie wysuwając w opowiadaniu swej osoby na pierwszy plan.

3) W rozmowie z Brytyjczykiem nigdy nie mów źle o trzeciej osobie. Brytyjczyk brzydzi się obmową. Gdy nie możesz powiedzieć nic dobrego, nie mów nic. Dotyczy to szczególnie tak popularnej w naszym zespole krytyki przełożonych lub starszych. Brytyjczyk w takim wypadku straci szacunek do ciebie, a nie do osoby obmawianej.

4) Mów tylko tak głośno, aby cię słyszał twój rozmówca. Nawet wtedy, gdy jesteś zirytowany albo podпиты. Głośne wykrzykiwanie świadczy w oczach Brytyjczyka o bardzo nędznym wychowaniu.

5) Staraj się nie pomagać sobie w rozmowie rękami. Brytyjczyk prawie nigdy nie gestykuje. Wymachiwanie rękami w czasie rozmowy śmieszy go u Polaka tak samo jak nas razi przesadne gestykulowanie Włochów.

6) Wystrzegaj się w stosunkach z Brytyjczykami uniżoności i objawów przesadnej grzeczności. W towarzystwie brytyjskim i w domu prywatnym nie stukaj obcasami i nie kłaniaj się zginaniem się w kabłąk. Są to zwyczaje, które przyszły do nas od Niemców i śmieszą one Brytyjczyka. Brytyjczyk, kłaniając się nie zgina karku, ani nie łamie się w biodrach. lecz wyprostowuje się. Zginanie się uważa za niegodne jego dumy. Nie mamy żadnych powodów, ażeby się czuć mniej dumni od Anglików.



7) Wystrzegaj się "gogusiowości" w ubiorze. Pojęcie elegancji u Brytyjczyka oparte jest na spokojnym i schludnym ubieraniu się. U osób wojskowych wszelkie wynalazki indywidualne w umundurowaniu, które odbiegają od przepisu - jak spodnie lub bluza niezwykłego kroju, przesadnie krótkie kurtki (frencze), koszule i krawaty w kolorach fantastycznych - są nie do pomyslenia i uważane jako świadectwo głupoty. Natomiast zwraca on uwagę na niedość starannie wyczyszczony obuwie i pasy.

### F o r m y   w   s p ó ł   z y c i a .

#### Ogólne

1) Jedną z zasadniczych cech, obowiązujących we wszystkich przejawach życia Brytyjczyka, jest punktualność.

Punktualność nie tylko w pracy, ale także w życiu prywatnym i towarzyskim. Jeżeli np. jesteś proszony do rodziny brytyjskiej na godz. 1800, a o godz. 1805 jeszcze cię nie ma, zacznij się niepokoić; jeżeli do godz. 1810 w dalszym ciągu się nie zjawisz - są przekonani, że uległeś w drodze wypadkowi. Jeżeli wreszcie przyjdiesz o godz. 1815 - nic ci nie powiedzą, ale pomyślą sobie, że jesteś bardzo źle wychowany.

Przyjęte jest przychodzenie w takim wypadku o parę minut wcześniej, czekanie przed bramą z zegarkiem w ręku - i wejście punktualnie o oznaczonej godzinie. Dotyczy to rzecz jasna tym bardziej życia zawodowego i służbowego.

2) Możesz być, proszony na "lunch" lub "dinner", wówczas obowiązuje absolutna punktualność. Na "cocktail party" lub "dance" możesz przyjść w czasie dowolnym, jednak nie później, jak w pierwszej godzinie od oznaczonego początku. Na pisemne zaproszenie obowiązuje pisemne potwierdzenie przyjęcia zaproszenia, wzgl. usprawiedliwienie niemożności przybycia.

3) Przedstawianie się bezpośrednio nie jest przyjęte. Należy zawsze czekać, aż ktoś cię przedstawi, ewt. prosić kogoś o przedstawienie. W prywatnym domu obowiązek ten należy do gospodarza lub gospodyni.

Przedstawiony kobiecie, nie wyciągaj ręki, dopóki ona ci ręki nie poda. Nie całuj podanej ręki bo wzbudzisz sensację.

Na "party", na którą proszeni są liczni goście, nie jest przyjęte, aby być przedstawianym wszystkim obecnym. Gospodarz przedstawia cię w pewnym kółku, po czym możesz być przedstawianym dalszym osobom, zależnie od chęci lub przy-  
padkowym spotkaniom.

W miejscu publicznym, jak w przedziale kolejowym, przedstawianie się np. osobom wojskowym, nie jest przyjęte. Można rozmawiać i bez tego.

Są wypadki, chociaż rzadkie, że sytuacja wymaga przedstawienia się drugiej osobie, a nie ma nikogo w pobliżu, kto mógłby dokonać tej formalności. Wówczas powiedz kim jesteś bez ceremonialnego ukłonu i bez wyciągania ręki.

4) Tytułowanie się oparte jest na następujących zasadach : słowo "Sir" jest tytułem szlacheckim i przysługuje członkom rodzin szlacheckich od knight'a do Duka. Panie należące do tych rodów noszą tytuł "Lady". Tytuł "Lord" związany jest z posiadłością ziemską i przechodzi z ojca na syna dziedziczącego majątek. Inni synowie noszą tytuł "Sir".

W szerszym, potocznym sensie "Sir" i "Lady" używane są jak nasze "Wielce Szanowny Panie" lub "Pani" i stosowane głównie w korespondencji, szczególnie handlowej.

W wojsku szeregowy odzywa się przez "Sir" do oficera, oficer młodszy do sztabowego, sztabowy oficer do starszego stopniem. Wszyscy tytułują w ten sposób generałów.



Między równymi sobie stopniem, wzgl. w stosunku do niższych używane jest odezwanie samym tylko stopniem, np. "captain" albo "Mr" i nazwisko. Np. "Mister Jennings".

W rozmowie z cywilnymi bądź oszczędny w używaniu tytułów "My Lord" albo "Sir". Pierwsze używaj tylko wówczas, gdy wiesz na pewno, że ów pan jest lordem. Normalnie wystarczy "Sir" albo jeszcze lepiej zwykłe "you". Zawsze natomiast używaj należnego tytułu, gdy danego pana albo panię przedstawiasz trzeciemu. Np. "This is Sir William Knol", albo "This is Lady Hastings" albo "This is Mrs Baker".

Gdy odzywasz się do pana lub pani, których znasz przelotnie, używaj Mr (Mrs lub Miss) z nazwiskiem. Np. Mrs Baker".

Gdy jesteś w bardziej zażyłych stosunkach, stosuj Mrs (Mrs lub Miss) z imieniem. Np. "Miss Mary".

Gdy jesteś na stopie odpowiadającej naszemu "Ty" możesz używać samo imię. Np. "Mary" albo "Jonny".

5) Nie proponuj nigdy "bruderszaftu" z kieliszkiem w rękę. Jest to zwyczaj niemiecki i chamski, nie uznawany przez Brytyjczyków. Zacieśnienie zażyłości z Brytyjczykiem musi przyjść na podstawie obopólnej sympatii, a nie dzięki alkoholowi.

#### Z w y c z a j e w o b c o w a n i u z k o b i e t ą.

1) Brytyjka jest wychowana prostolinijnie, jest szczerą i oczekuje tego samego po tobie. Nie jest ona przyzwyczajona do komplementów i jest gotowa przyjąć to, co jej powiesz, za dobrą monetę. Rozczarujesz ją bardzo, gdy będziesz mówił inaczej, a postępował inaczej.

2) Przesadne męskakiwanie kobiecie ośmieszy cię w oczach Brytyjczyków. Nie całuj w ręce. Zwyczaj ten jest uważany za barbarzyński - chociaż stwierdzić należy, że podoba się kobietom. To też, gdy chcesz zrobić im przyjemność - całuj, ale gdy jesteś sam na sam.

3) Gdy spotkasz przelotnie znajomą na ulicy nie kłaniaj się pierwszy, gdyż ona nie życzy sobie tego. Kłaniaj się wówczas, gdy ona do ciebie się uśmiechnie. Gdy spotkasz dobrą znajomą, możesz pierwszy uśmiechnąć się - a gdy cię nie zauważy i jest sama, możesz powiedzieć "Good Morning".

4) Gdy idziesz ulicą w towarzystwie kobiety, idź zawsze od strony jezdni, a niekoniecznie po jej lewej ręce, jak u nas. Idąc bowiem lewą stroną ulicy może się zdarzyć, że cały ładunek błota podrzucony przez przejeżdżającego samochód obryzga panią, a nie ciebie.

Chodzenie od strony jezdni obowiązuje również w towarzystwie mężczyzn, którym chcesz okazać szacunek. Np. starszym wiekiem lub stopniem.

5) Pocałunek kobiety jeszcze do niczego nie upoważnia. Jest często po prostu wyrazem życzliwości.

Gdy siedzisz w lokalu publicznym lub w salonie prywatnym, a podchodzi kobieta, obowiązuje powstanie. Stoi się tak długo, aż ona odejdzie lub usiądzie. W tym ostatnim wypadku podsunij jej krzesło.

Gdy wstanie, aby odejść choćby na chwilę, np. do tańca lub telefonu, znów obowiązuje powstanie - a przynajmniej pół-podniesienie się. To samo, gdy wróci na swoje miejsce. W tym względzie nasze zwyczaje odbiegają od brytyjskich co zwraca niemiłą uwagę.



## Przy stole

Brytyjczycy jedzą w sposób może najładniejszy i najbardziej dyskretny z wszystkich narodów. Nie zawadzi obserwować ich i starać się ich naśladować. Poniżej kilka uwag, które warto stosować.

1) Brytyjczycy mają pewien odbiegający od naszego zwyczaj nakrywania do stołu. Wystrzegaj się "przemeblowania" nakrycia i ustawiania go na swój sposób. W restauracji jest to uważane za objaw złego wychowania. W prywatnym domu jest to wręcz obraźliwe dla gospodyni.

2) Jedząc trzymaj łokcie przy sobie i prowadź nóż i widelec trzymając je możliwie wkońcu rękojęści. Nigdy nie jedz z pośpiechem i łąpczywie. Nie nachylaj się zbyt nad talerzem.

3) Gdy zjesz, złóż nóż i widelec na talerzu równolegle i od siebie. Znaczy to, że skończyłeś. Gdy je położysz po naszymu na krzyż, pani domu rozumie, że chcesz więcej.

4) Gdy przy powtórny podaniu półmiska powiesz "dziękuję" (thank you) znaczy to, że chcesz więcej. Trzeba powiedzieć "No, thank you".

5) W prywatnym domu nie pali się przy stole i jest nieeleganckie nawet prośenie o pozwolenie zapalenia. Nie siedzi się przy stole, lecz przechodzi się od razu po spożyciu posiłku do salonu, gdzie podaje się kawę. Tam nie ma ograniczeń w paleniu.

Obowiązuje niepalenie również w niektórych restauracjach - tam, gdzie jest do dyspozycji "sittingroom" lub "lounge".

6) Zupełnie niedopuszczalne jest czyszczenie zębów przy stole "wykałaczką". To też nie zobaczysz wykałaczek ani w restauracji, ani w domu prywatnym. Jeśli nie możesz inaczej wytrzymać, przeproś i wyjdź, po powstaniu od stołu, do toalety, gdzie możesz czyścić uzębienie ile ci się podoba.

7) Łyżeczka przy kawie lub herbacie służy wyłącznie do słodzenia i mieszania. Nie pije się nią, lecz należy ją wyjąć i ułożyć na spodku.

#### W r e s t a u r a c j i .

1) W wojsku brytyjskim nie jest przyjęte kłanianie się przy wejściu wszystkim obecnym wojskowym. Ukłon oddany nieznanym Brytyjczykom wprowadziłby ich w zakłopotanie.

Nasz zwyczaj wzajemnego oddania ukłonu jednak nie razi, a nawet podoba się pod warunkiem, że nie jest połączony ze stukaniem obcasami.

2) Nie jest przyjęte głośne wołanie, cmokanie lub dzwonienie łyżeczką w szklankę, aby przywołać kelnera. Trzeba cierpliwie czekać, aż sam podejdzie. Może to być irytujące, zwłaszcza przy złej obsłudze okresu wojennego, mimo to nie ma innego sposobu, poza ewt. dyskretnym znakiem, gdy kelner znajdzie się w pobliżu.

3) Jest w złym tonie siedzieć po spożyciu posiłku godzinami przy stole, zaśmiecając go niedopałkami papierosów.

Po skończeniu konsumpcji należy przejść do "lounge" (salon). Tam to już można siedzieć, jak długo się podoba. Wyjątek stanowią dancingi na sali restauracyjnej.



główną myśli i gubimy się w wywodach. Brytyjczycy nie są skorzy do oponowania i udają, że ich to ciekawi i przekonuje. Tak nie jest - raczej usposabia to ich krytycznie do nas.

b) Zbyt chętnie **porywamy się** w dyskusjach na rozwiązywanie zagadnień, przekraczających nasze horyzonty myślowe. Stwarzamy w ten sposób (wobec samych siebie) wrażenie większej lotności umysłu, lecz nie trafia do przekonania Brytyjczyków, o ile nie widzą naprawdę gruntownej znajomości przez nas poruszanego zagadnienia. Brytyjczyk skupia swoje myślenie na węższych odcinkach ale **przepracowuje je** gruntownie.

c) Nie szanujemy cudzego zdania bez udowodnienia, że zdanie to na szacunek rzeczywiście nie zasługuje. Podważamy przez to wagę własnych zdań, które reprezentujemy.

2) Wystrzegaj się krytyki urzędów i obyczajów brytyjskich. Brytyjczyk często ironizuje na temat rządu, obyczajów i tradycji. Nie daj się pod żadnym pozorem skłonić do wtórowania mu. Byłoby to tak samo nietaktowne, jak gdyby twój gość ironizował na temat twojej żony. Tobie wolno - ale jemu biada.

3) Brytyjczyk ceni bardzo humor w dobrym gatunku i lubi zabawne porównania lub powiedzenia. Nawet w każdym przemówieniu oficjalnym musi znaleźć się **point'a** humorystyczna. Powoduje jakby chwilowy wypoczynek w przyjmowaniu poważnej poza tym treści i z tego powodu jest psychologicznie uzasadniona.

Niezdolność natomiast dla Brytyjczyka są patos i cierpiętnictwo w przemówieniach.

Brytyjczyk nie uznaje taniego humoru. Opowiadanie "tłustych kawałów" jest dla niego niesmaczne i przyjmuje je bez zrozumienia.

Nr 854

1571682

Biblioteka

Główna

UMK Toruń

1371682

- 12 -

R ó ź n e

1) Kolejki w sklepach przy kasie, przy autobusie są ściśle przestrzegane. Nawet poszukiwanie samej tylko informacji nie uprawnia do wysuwania się przed czekających.

2) Targowanie się w sklepach brytyjskich nie jest przyjęte i wywołuje zdziwienie i ironię. Uchodzi czasem w sklepach żydowskich, rozsianych po większych miastach.

3) Niezamknięte drzwi domów prywatnych (rodzinnych) nie upoważniają do wejścia. Należy czekać, aż ktoś z domowników otworzy.

Uwagi powyższe nie wyczerpują zagadnienia i nie mogą objąć wszystkich wypadków odrębnego, niż na kontynencie, zachowania się Brytyjczyka. Różnice te polegają zresztą tylko na odcieniach i z małymi wyjątkami jego sposób bycia jest zgodny ze zwyczajami przyjętymi u nas. To też naogół mamy dobrą opinię u Brytyjczyków. Jeżeli potrafimy podpatrzeć te różnice i przyswoić sobie to, co jest dobrego w ich zachowaniu, sylwetka Polaka może na tym tylko zyskać.